

Ogólnopolska Konferencja
Semiotyczna 2017

Abstrakty

w kolejności zgodnej z terminarzem konferencji

Warszawa, 10 XI 2017 r.

Godz. 10:30 – 11:00

Anna W ó j t o w i c z : *Jak szacować prawdopodobieństwo okresów warunkowych? Uwagi nie tylko dla hazardzistów*

Okresy warunkowe, a szczególnie – kontrfaktyczne okresy warunkowe – sprawiają filozofom różne problemy. Ponieważ w niektórych wypadkach trudno rozstrzygnąć, czy wyrażające je zdanie jest *prawdziwe*, staramy się przynajmniej przypisać mu określoną *szansę na prawdziwość*. Innymi słowy - staramy się ustalić, jakie jest jego *prawdopodobieństwo*. Tu jednak też napotykamy na kłopoty. Klasycznym przykładem, z którym nie do końca wiemy, jak sobie poradzić, jest następująca para zdań:

(1) Jeśli Oswald nie zabił Kennedy'ego, to zrobił to ktoś inny.

(2) Gdyby Oswald nie zabił Kennedy'ego, to zrobiłby to ktoś inny.

Intuicyjnie zdaniu (1) przypiszemy prawdopodobieństwo bliższe 1, a zdaniu (2) – prawdopodobieństwo zdecydowanie mniejsze. Dlaczego tak jest (jaka dokładnie stoi za tym semantyka) i jaka jest metoda wyliczania tych wielkości – nie jest jasne.

W referacie, na przykładzie, który mógłby zainteresować również hazardzistów, pokażemy dwie metody obliczania prawdopodobieństw zdań wyrażających okres warunkowy. Zastanowimy się następnie, czy i w jakim sensie wyjaśnia on nieporozumienia związane ze zdaniami (1) i (2).

Godz. 11:00 – 11:30

Janina B u c z k o w s k a : *Semantyczne i pragmatyczne składniki komunikacji językowej*

Jedną z ważniejszych dyskusji dla współczesnej semiotyki jest spór jaki toczy się w filozofii języka odnośnie zasięgu i charakteru wpływu, jaki kontekst i inne czynniki związane z warunkami wypowiedzi wywierają na znaczenie językowe. Autonomia semantyki kwestionowana jest głównie z pozycji szeroko rozumianego kontekstualizmu (szczególnie jego radykalnych wersji), który wskazuje na niedookreślenie znaczeń językowych wyrażen użytych w wypowiedzi i na powszechne zjawisko kontekstowego wzbogacenia/ograniczenia ich treści semantycznej. (F. Recanati, D. Sperber, D. Wilson, R. Carston, K. Jaszczolt i inni). Minimalizm semantyczny (E. Borg, H. Cappelen, E. Lepore) natomiast broni pewnej autonomii semantyki, utrzymując, że poza wąską klasą, wyrażenia językowe charakteryzuje niezależne od kontekstu znaczenie, które wnosi swój wkład do znaczenia wypowiedzi.

Podstawowe pytanie dotyczy zatem autonomii semantyki i ogniскуje się na kwestii zakresu zależności od kontekstu znaczeń wyrażen użytych do na poziomie semantycznym,

Dyskusja podjęta w referacie będzie krytyczną analizą argumentów wysuwanych w sporze zarówno przez zwolenników istotnej zależności treści semantycznej od kontekstu jak i przez obrońców autonomii semantyki. Zaproponowane zostanie ujęcie wypowiedzi jako celowego i racjonalnego aktu komunikacji, w którym wyrażenie językowe i kontekst dostarczają niezależnej informacji w wyniku której uzyskuje się interpretację wypowiedzi. Z tej perspektywy zostanie dokonana identyfikacja składników informacji uzyskanej na wejściu i składającej się na interpretację wypowiedzi oraz zostanie określony status i zakres informacji, której źródłem jest znaczenie językowe. Odwołanie się do odróżnienia typu i egzemplarza wyrażenia językowego pozwoli uwzględnić rolę reguł użycia i standardowych zastosowań wyrażen i włączyć je do językowych determinantów treści wypowiedzi. Wzbogaci to zakres uwzględnianych czynników związanych z kompetencją językową, które nie są wprost znaczeniem słownikowym ani regułami składni.

Jako ilustracja zostanie przedstawiona analiza użycia zdania "Jan jest wysoki" w różnych kontekstach. Identyfikacja różnych elementów informacji użytej do interpretacji wypowiedzi ukaże trudności zarówno utrzymania wszystkich tez minimalizmu semantycznego jak i odrzucenia pewnej stałości znaczenia postulowanego przez kontekstualistów radykalnych. Przykład ten ukaże fragmentaryczny - niepełny charakter wypowiedzi właściwych dla bezpośredniej komunikacji językowej, której treść jest tworzona z różnych składników językowych i pozajęzykowych na zasadzie kompozycjonalności, ale jest także zagnieźdzona w znaczeniu językowym.

Godz. 11:30 – 12:00

Marcin B ę d k o w s k i : *Na czym polega parafraza reistyczna?*

Redukcyjna argumentacja reisty opiera się na argumentach o przekładalności zdań niereistycznych, czyli zawierających nazwy abstrakcyjne, na zdania reistyczne, czyli wolne od takich nazw. Innymi słowy, teza ontologiczna reizmu znajduje uzasadnienie w tezie semantycznej.

Kłopotliwe dla reizmu okazuje się określenie warunków nakładanych na relację i teorię przekładu. Z jednej strony reista uznaje wyrażenia niereistyczne za bezsensowne lub przynajmniej mające charakter skrótowo-zastępczy, z drugiej – przekładalność zakłada sensowność wyrażen podlegających przekładowi.

W związku z tym niektórzy – np. Marian Przetęcki – proponują, by pojęcie przekładu zastąpić pojęciem parafrazy. Reista mówi bowiem o wyrażeniach, których właściwy sens nie jest sensem literalnym, lecz wtórnym lub metaforycznym (w szerokim sensie). Metodologiczny status relacji parafrazy oraz sensowność zdań niereistycznych na gruncie reizmu są jednak niejasne.

W swoim referacie zamierzam podjąć te dwa problemy i omówić warunki, jakie powinna spełniać relacja parafrazy, by ar-

gumentację reisty można było uznać za rozsądną. W szczególności będą argumentował za tym, by warunek neutralności – sformułowany przez Annę Wójtowicz – zastąpić innym, tj. warunkiem spójności. Zgodnie z nim reista nie może uznać zdań niereistycznych za sensowne w sensie prymarnym, powinien odwołać się do rozumienia parafrazowania jako operacji podobnej do dezyfracji.

Godz. 12:00 – 12:30

Tomasz P u c z y ł o w s k i : *Implikatura konwersacyjna, kontekstualizm epistemiczny i problem Gettier*

Koncepcja implikatur konwersacyjnych okazała się przydatna m.in. w analizie problemów z pogranicza filozofii języka oraz epistemologii. Odwołując się do pojęcia implikatury konwersacyjnej próbuje się np. bronić poprawności logiki klasycznej, odpierać niektóre zarzuty stawiane tezie o semantycznej bezsensowości zdań z dyskursu fikcjonalnego, czy też argumentować za zasadnością teorii bezpośredniego odniesienia w semantyce zdań o przekonaniach. Sposób wykorzystania wzmiankowanej koncepcji we wszystkich tych dyskusjach jest zbliżony. Przedstawię go na przykładzie polemiki dotyczącej zmienności kontekstowej czasownika epistemicznego „wie, że”. W kontekście tej problematyki argument odwołujący się do implikatury konwersacyjnej zyskał miano tzw. manewru z zasadnej stwierdzalności (*warranted assertability maneuver*, WAM). Za jego pomocą broni się tezy, że warunki prawdziwości zdania typu ‘X wie, że p’ nie zmieniają się ze zmianą kontekstu użycia, choć mogą zmieniać się warunki jego zasadnej stwierdzalności. Zgodnie z tym poglądem zdanie (1) „Jan wie, że Rzym leży nad Tybrem” wyraża w każdym kontekście swego użycia ten sam sąd, w konsekwencji w każdym z nich ma ono tę samą wartość logiczną – przyjmijmy, że jest ono prawdziwe. Jednak – jak głoszą przeciwnicy kontekstualizmu – pomimo swej prawdziwości będzie ono zasadnie stwierdzalne tylko w niektórych okolicznościach. Za nieakceptowalność w określonych okolicznościach asercji prawdziwego (1) odpowiadać ma – zgodnie z (WAM) – fałszywość implikatury konwersacyjnej generowanej w tych kontekstach przez asercję (1) oraz fakt błędnego zaliczenia tej fałszywej implikatury do treści semantycznej (1). Jednak aby takie wyjaśnienie zjawiska domniemanego zmienności wartości logicznej określonego zdania przypisującego komuś jakąś wiedzę uznać za trafne, musi ono – zdaniem Keitha DeRose’a – spełniać kilka warunków. Czy zaproponowana przez DeRose’a ich lista wyczerpuje kryteria poprawności (WAM)? W celu odpowiedzi na to pytanie przyjrę się użyciu tego argumentu w odniesieniu do słynnego problemu Gettier. W tym celu przedstawię najpierw sposób, w jaki można – za pomocą WAM, spełniającego kryteria DeRose’a – oddalić zarzuty Gettier wobec tzw. klasycznej definicji wiedzy. Jeśli jednak uznać taką argumentację w odniesieniu do wątpliwości Gettier za wadliwą, to należy uznać listę warunków DeRose’a za niepełną. Następnie zaproponuję dodatkowy warunek konieczny dla tego rodzaju argumentów odwołujących się do Grice’owskiego pojęcia implikatury konwersacyjnej.

Godz. 12:30 – 13:00

Krzysztof C z e r n i a w s k i : *Czy prawda istnieje? Uwagi na marginesie dyskusji wokół tezy Chada Hansena*

Chad Hansen w 1985 roku postawił tezę, zgodnie z którą w starożytnej filozofii chińskiej pojęcie prawdy nie występuje. Jest ono oczywiście możliwe do wyrażenia za pomocą języka chińskiego jednak pojawiło się w Chinach dopiero za pośrednictwem filozofii indyjskiej. Wielu sinologów, takich jak Heiner Roetz, Christoph Harbsmeier, Angus Graham czy Chris Fraser polemizowało z tezą Hansena. Strategia tych polemistów z reguły polegała na próbie pokazania, że pewne pojęcie używane przez chińskich filozofów odpowiada, przynajmniej w znaczącym stopniu, zachodniemu pojęciu prawdy. Wszyscy uczestnicy dyskusji wokół tezy Hansena milcząco zakładali, że prawda jest jedną własnością (choćby definiowali ją nieco odmiennie od siebie) i tym samym że pokazanie iż w chińskiej myśli występuje jakiś choćby jeden odpowiednik zachodniego pojęcia prawdy wystarczy do obalenia argumentacji Hansena. Tym samym pozostawali oni w ramach monistycznego paradygmatu myślenia o prawdzie. Jednakże mniej więcej ćwierć wieku temu, przede wszystkim dzięki wysiłkom Crispina Wrighta, na filozoficznym horyzoncie pojawił się nowy, pluralistyczny paradygmat myślenia o prawdzie. Zgodnie z nim mamy do czynienia z wieloma własnościami prawdy, zróżnicowanymi zależnie od dziedziny dyskursu, np. z prawdą jako korespondencją w fizyce czy prawdą jako zasadną stwierdzalnością w etyce. Pluralizm aletyczny należy odróżnić od koncepcji, zgodnie z którą pojęcie prawdy jest po prostu wieloznaczne. W takim przypadku bowiem zasadne byłoby twierdzenie, że prawda po prostu nie istnieje, tzn. pojęcie prawdy jest przez nas używane w sposób systematyczny niespójnie, obejmuje różne własności, których nie łączy nic istotnego. Być może właśnie z takim przypadkiem mieliśmy do czynienia w starożytnej filozofii chińskiej. Polemiści Hansena podają jako kontrprzykłady w stosunku do jego tezy za każdym razem nieco odmiennie od siebie pojęcia, powiązane z różnymi terminami, i z ich argumentacji wcale nie wynika, że w ramach filozofii chińskiej pojęcia te były używane w jakiś jeden, spójny i systematyczny sposób. W tym sensie być może rzeczywiście, w filozofii chińskiej pojęcie prawdy nie istniało. Pluralizm aletyczny uważa że zastosowania pojęcia prawdy są tak różne, że nie może być ona jedną własnością, lecz zespołem własności, które jednak łączy jakiegoś rodzaju jedność. Czy nie jest to jednak tylko desperacka próba ucieczki przed konkluzją, że także w ramach filozofii zachodniej nie możemy odnaleźć jakiegoś jednego, spójnego użycia pojęcia prawdy?

Godz. 13:00 – 13:30

Roman G o d l e w s k i : *Co jest treścią sądu wyrażonego zdaniem ‘Dziecko Piotra spełnia prośbę Marii’?*

Twierdzimy, że nie wszystkie nazwy własne i nazwy ogólne wnoszą swoje znaczenie do treści sądu logicznego wyrażonego zdaniem, w którym występują. Aby tak się stało, muszą one od-

nosić się do przedmiotów, o których mowa w danym sądzie logicznym, jeśli są nazwami własnymi, albo wyrażać pojęcia ogólne, użyte do sformułowania danego sądu, jeśli są nazwami ogólnymi. Tak jest w przypadku sądu wyrażonego zdaniem:

(1) Jan śpi.

Mówi on o Janie, i przypisuje mu spanie. Dlatego też nazwy 'Jan' i 'spanie' (w odpowiedniej formie gramatycznej) wnoszą swój sens bezpośrednio do sądu logicznego wyrażonego zdaniem (1), który składa się z treści przedmiotowej Jana i treści ogólnej spania. Dokładnie tę samą treść ma sąd, wyrażony przy pomocy zdania:

(2) Dziecko Piotra śpi,

o ile w danym akcie komunikacji odbiorcy udało się odgadnąć, że dzieckiem Piotra, o którym mowa, jest Jan (zwróć uwagę, iż z punktu widzenia treści ostatecznie przekazanej w danym akcie komunikacji nie ma znaczenia, ile dzieci ma Piotr). Sąd wyrażony tu zdaniem (2) również składa się z treści przedmiotowej Jana i treści przedmiotowej spania. Zatem (1) i (2) wyrażają ten sam sąd logiczny. Różnica między nimi polega na tym, że przedmiot, o którym mowa w tym sądzie (Jan), w każdym przypadku zasugerowany jest odbiorcy w inny sposób. W pierwszym przykładzie dzieje się to bezpośrednio przy pomocy nazwy własnej 'Jan' przypisanej do przedmiotu. Natomiast w drugim odbywa się to przy pomocy nazwy własnej 'Piotr' innego przedmiotu powiązanego z przedmiotem docelowym relacją zasugerowaną przez nazwę ogólną 'bycie dzieckiem'. Jednak z chwilą gdy ów pomocniczy przedmiot (Piotr) i owo pomocnicze pojęcie ogólne relacji (bycie dzieckiem w ogóle) odegrają swoją rolę zasugerowania określonego przedmiotu (Jana), ich znaczenie staje się zbędne, i nie wchodzi już do treści sądu logicznego. Zjawisko to pozwalamy sobie nazwać kolapsem sensu wrażeń pomocniczych.

Owo trywialne z pozoru spostrzeżenie, ma kapitalne znaczenie dla analizy treści sądów logicznych i ich związku ze zdaniem wyrażającymi je w konkretnych aktach komunikacji. Kompozycyjny charakter treści sądu logicznego nie dotyczy treści wrażeń pomocniczych, ani sensu wszelkich innych pomocniczych działań komunikacyjnych nadawcy i kontekstu, w których się one dokonują, jak np. ostensji, ale jedynie treści docelowych

Godz. 13:30 – 14:00

Daniel Z i e m b i c k i : *Analiza semantyczna wypowiedzi typu: „Nie sądzę, że p, ja to wiem”*

Przedmiotem referatu będzie interpretacja semantyczna wypowiedzeń w rodzaju „x nie p-uje, tylko q-uje”. Przykład wypowiedzenia, które realizuje ten schemat to „Anna nie sądzi, że Piotr wyjechał, tylko to wie.” Omawiane są argumenty na rzecz dwóch przeciwstawnych twierdzeń: (1) wypowiedzenia tego rodzaju odzwierciedlają znajdowanie się przez kogoś w dwóch stanach mentalnych (np. sądzienia, że p i wiedzy, że p); (2) wypowiedzenia tego rodzaju zdają sprawę z tego, że ktoś nie jest w stanie mentalnym x, ale jest za to w innym stanie mentalnym y (tzw. *wypowiedzi korygujące*). Przedstawiony zostanie bogaty mate-

riał językowy na podstawie danych z korpusu NKJP. Powyższe zagadnienie wpisuje się w problematykę semantyki czasowników epistemicznych (epistemic verbs), zwłaszcza czasownika *wiedzieć*. Wnioski z analiz wspierają tezę głoszącą, że wiedza, że p nie tylko nie pociąga przekonania, że p, ale je wyklucza.

Godz. 14:00 – 14:30

Jacek Z i o b r o w s k i : *Intersubiektywna podstawa komunikacji*

W rozważaniach dotyczących trudności w komunikacji, sporów między różnymi osobami i możliwości porozumienia między nimi często pojawia się idea, że możliwość ta zależy od istnienia wspólnej rozmówcom podstawy komunikacji. Może się wydawać, że jeśli dwie osoby uzasadniają swoje poglądy przez odwołanie się do tych samych przekonań (tworzących ową podstawę komunikacji), to poglądy te nie powinny się istotnie różnić. Jeśli zaś są wyraźnie odmienne, to nie mogą być wyprowadzone z przekonań tworzących wspólną podstawę komunikacji.

W referacie przedstawiam jedną z możliwych interpretacji kategorii intersubiektywnej (wspólnej dla rozmówców) podstawy komunikacji i ukazuję, w jaki sposób może dochodzić do sporów między różnymi osobami dzielącymi taką intersubiektywną podstawę; formułuję też kilka uwag o możliwości zbliżenia odmiennych stanowisk.

Intersubiektywna podstawa komunikacji może być rozumiana jako system przekonań społeczności, do której należą osoby stanowiące różne strony sporu. Jaka jest struktura takiego systemu przekonań? Epistemolodzy wypracowali szereg stanowisk w tej kwestii: fundacjonizm, koherentyzm, kontekstualizm, infinityzm. Opowiadam się za umiarkowaną koncepcją fundacjonistyczną wzbogaconą o wątki koherencyjne i kontekstualistyczne.

Korzystając z zasad teorii argumentacji i praw rachunku prawdopodobieństwa wykazuję, że istnienie intersubiektywnej podstawy komunikacji nie chroni rozmówców przed znacznymi rozbieżnościami w poglądach uzasadnianych przez odwołanie się do przekonań takiej wspólnej podstawy. Źródłem rozbieżności mogą być różnice w szacunkach dotyczących siły uzasadniania lub w sile przekonań o tej samej treści żywionych przez różne osoby.

Godz. 15:30 – 16:00

Krzysztof W ó j t o w i c z : *Kategoria wyjaśniania w matematyce*

Pojęcie wyjaśniania jest dyskutowane od dawna i dobrze rozpoznane na gruncie filozofii i metodologii nauk empirycznych (niezależnie od tego, iż analizowane jest też jako pojęcie o charakterze psychologicznym bądź pragmatycznym). Inaczej jest jednak w wypadku matematyki: pojęcie wyjaśniania funkcjonuje w praktyce matematycznej, nie doczekało się jednak jeszcze gruntownej analizy filozoficznej, na jaką zasługuje. W ostatnich

latach dyskusja na ten temat nabrała tempa, zarówno w odniesieniu do matematyki jako takiej, lecz również w kontekście zagadnienia stosowalności matematyki w naukach przyrodniczych. Pojawia się pytanie, czy – mówiąc swobodnie – matematyka *per se* ma pewną moc wyjaśniającą, czy też jest jedynie narzędziem pomocniczym. Zagadnienie to ma w szczególności związek z dyskusją realizm-antyrealizm. Główne pytania w tym kontekście można sformułować jako:

1. Czy kategoria wyjaśniania może być w owocny i jasny sposób stosowana do analizy matematyki jako takiej?
2. Czy istnieją matematyczne wyjaśnienia zjawisk empirycznych?
3. Jeśli tak – to jakie znaczenie ma ten fakt dla dyskusji ontologicznej?

W referacie przedstawione zostaną podstawowe dla tej dyskusji zagadnienia, oraz pewne wiążące się z nimi trudności.

Godz. 16:00 - 16:30

Tadeusz C i e c i e r s k i : *Eksternalizm i wyjaśnienia intencjonalne*

W bogatej literaturze poświęconej sporowi eksternalizmu z internalizmem dominuje przekonanie, że każde dobre wyjaśnienie intencjonalne zachowania stosuje się na równych prawach do wszelkich wewnętrznie nieodróżnialnych systemów poznawczych. Przekonanie to, zdaniem wielu, przemawia silnie na rzecz jakiejś wersji internalizmu, wskazując przy tym na eksplanacyjną nieistotność pojęcia treści szerokiej. W wystąpieniu chciałbym poddać przekonanie to analizie. Przedstawię w nim zarys argumentu, że większość standardowych wyjaśnień intencjonalnych musi zakładać pojęcie myśli jednostkowej, które interpretować należy w sposób jednoznacznie eksternalistyczny.

Godz. 16:30 – 17:00

Katarzyna C i a r c i ń s k a : *Rae Langton: czym są akty mowy uprzedmiotawiające kobiety i jak im zapobiegać?*

Badając naturę języka możemy odnieść się do teorii aktów mowy Austina, w myśl której język posiada charakter performatywny, a zatem wypowiedzenie określonych słów lub zdań jest równoznaczne z wykonaniem określonej czynności. Ponadto, zwrot lingwistyczny otworzył nową perspektywę badawczą, wedle której język warunkuje procesy poznawcze i wpływa na kształt rzeczywistości. Język tworzy rzeczywistość społeczną i kulturową, w której się obracamy, zaś wartości i oceny tej rzeczywistości stają się nierozłączną częścią światopoglądu użytkowników języka (Rorty, *The linguistic turn*).

Rae Langton wyróżnia akty mowy, które uprzedmiotawiają i podporządkowują kobiety. Te akty mowy redukują kobiety do rangi przedmiotów, nadając im jedynie wartość instrumentalną, odmawiając lub ignorując człowieczeństwo kobiet, ich godność, inteligencję i autonomię (Langton, *Free speech, media speech, and objectifying speech*). Takie akty mowy mają miejsce wtedy,

kiedy kategoryzujemy członków określonej grupy jako pod jakimś względem gorszych lub podrzędnych, służą zaś temu, by pozbawić je jakiegokolwiek władzy, wpływów i praw. W artykule *Free speech, media speech, and objectifying speech* Langton wymienia różne formy takich aktów mowy, w tym: obrazy (statyczne lub filmowe), wypowiedzi ustne oraz pisemne przedstawiające kobiety jako rzeczy, sprowadzające je jedynie do części ciała (zwykle związanych z reprodukcją), przypisujące im jedynie instrumentalną wartość seksualną, odmawiające im inteligencji, zdolności a nawet autonomii. Zdaniem Langton, od podobnych aktów mowy aż roi się w kolorowych magazynach, reklamach i komunikatach medialnych, przez co dochodzi do powszechnego uprzedmiotawiania i seksualizacji kobiet. Podobne akty mowy, jak twierdzi Langton, wyraźnie wskazują kobietom, że uznanie i szacunek społeczny zyskają jedynie wtedy, kiedy zredukują się – lub pozwolą innym na to by je zredukowali – do roli przedmiotów. Komunikaty pokazujące kobietom, że są one w stanie odnieść sukces jedynie pełniąc podrzędne lub stereotypowe role, kreują taką rzeczywistość, w której kobiety niedostatecznie często udzielają się w sferze publicznej. Te akty mowy prowadzą również do tego, że tak silnie przyzwyczajamy się do aktów przemocy ze względu na płeć, że nie jesteśmy ich już w stanie rozpoznać na pierwszy rzut oka. Należy dodać, że takie akty mowy wpływają w ogromnym stopniu na sposób postrzegania kobiet przez społeczeństwo, a także na przypisywanie im ról i funkcji społecznych. Są one w stanie zmienić nasze postrzeganie i normy społeczne związane z przemocą seksualną, prowadzą do uciszania głosu kobiet oraz do słabszego uznania ich wiarygodności i zdolności.

Z kolei w artykule *Blocking as counter-speech*, Langton przedstawia sposoby na walkę z negatywnymi skutkami uprzedmiotawiających aktów mowy i zmniejszaniem ich szkodliwego wpływu. W mojej prezentacji chciałabym postawić pytanie, czy proponowane przez nią sposoby walki z tymi negatywnymi aktami mowy są rzeczywiście skuteczne.

Godz. 17:30 – 18:30

Piotr S. C i c h o c k i : *Perspektywa narracyjna w naukach prawnych*

Interpretacja tekstów prawnych ma długą tradycję i podobnie jak badanie tekstów religijnych i filozoficznych dysponuje szerokim arsenalem narzędzi analitycznych. Wbudowana w procedury prawne kontradiktoryjność zmusza jednak zarówno praktyków prawa jak i opisujących te praktyki teoretyków do poszukiwania nowych metod interpretacyjnych. Autor pragnie przeanalizować rolę narracji w naukach prawnych jako rozszerzenia i naturalnej konsekwencji zwrotu lingwistycznego wychodząc od tezy, iż użycie elementów narracyjnych zarówno w procesie tworzenia jak i stosowania prawa jest wręcz nieuniknione. Służą one zarówno do rekonstrukcji zdarzeń podlegających ocenie prawnej w procesie stosowania prawa, jak i umożliwiają wyjaśnianie przesłanek, które stoją za wprowadzeniem nowych regulacji, ustaw i przepisów. Umożliwia to stosowanie

narzędzi narratologicznych i literaturoznawczych do analizy tekstów prawnych i prawniczych.

Narracja jest kluczowym elementem procesu stosowania prawa i umożliwia komunikację pomiędzy stronami postępowania sądowego lub administracyjnego, jak również, jako struktura nadrzędna („metanarracja”) złożona z elementów narracyjnych wyznacza ramy, w których odbywa się stosowanie prawa takie jak „śledztwo”, „proces” czy też „rozprawa”. Odgrywa również rolę w procesie tworzenia prawa jako pozostające w tle źródło norm prawnych wywodzących się z narracyjnie uformowanych doświadczeń społeczności.

Postulowany zwrot narracyjny wymagać będzie jednak rozwoju i zastosowania nowych metodologii i narzędzi umożliwiających wskazywanie zarówno metod interpretacji jak i wyjaśniających ich działania. Sugerowaną metodologią jest tu wyjście poza klasyczne już, strukturalistyczne podejście do analizy narracji i rozszerzenie arsenału badawczego o bardziej współczesne ujęcie znane jako narratologia kognitywna.

Stosowanie narzędzi narratologicznych w naukach prawnych nie jest jednak wolne od niebezpieczeństw, Należy bowiem pamiętać, że rzeczywistość pełna jest wydarzeń zjawisk i przypadków, które nie posuwają narracji naprzód, i nie przybliżają jej do zakończenia i rozwiązania.

I choć narzędzia narratologiczne i literaturoznawcze nie mogą zastąpić logiki prawniczej w interpretacji tekstów prawnych, świadomość ich istnienia i umiejętność zastosowania jako metod subsydiarnych mogą prowadzić do pełniejszego zrozumienia ich zawartości i skuteczniejszego stosowania.

Godz. 18:30 – 19:00

Krystian B o g u c k i : *Fregowska kategoria „bedeutung”*

B. Wolniewicz – polski tłumacz *Pism semantycznych* Fregego – przełożył termin *bedeutung* na język polski jako ‘znaczenie’, zauważając, że wątpliwości jakie może budzić w tym przypadku użycie polskiego słowa znaczenie, budzi również użycie w języku niemieckim przez Fregego terminu ‘*bedeutung*’. Nasuwa się więc pytanie, czy niemiecki filozof celowo użył wyrażenia posiadające takie a nie inne konotacje. Wolniewicz, w tym samym przypisie, twierdzi, że ‘to, co Frege nazywa *znaczeniem* znaku, pokrywa się z tym, co w dzisiejszej terminologii semantycznej zwykło się nazywać „denotacją” albo „denotatem”’. W swoim wystąpieniu będę bronił tezy, że Fregowskie znaczenie najlepiej interpretować jako wkład do wartości logicznej zdania, tj. jako potencjał wartości logicznej, a nie jako odnoszenie się znaku do przedmiotu. Ta pierwsza interpretacja pozwala bowiem na jednorodne ujęcie znaczenia nazw, zdań i predykatów, które odnoszą się nie do przedmiotów a do pojęć (tj. funkcji jednoargumentowych, których wartością jest zawsze wartość logiczna). Ponadto umożliwia ona zrozumienie, dlaczego niemiecki filozof utożsamia tak zwane znaczenie oboczne z sensem zdania, który posiada ono wtedy, gdy występuje samodzielnie. Podobny pogląd na kategorię *bedeutung* w filozofii Fregego wyrażali na przełomie lat 60-tych i 70-tych XX wieku H. Ishiguro oraz E. Tugendhat, choć obecnie, za sprawą prac M. Dummetta, jest mniej popular-

ny, to jego zalety powodują, iż przynajmniej warto brać go pod uwagę przy interpretacji filozofii Fregego.

Godz. 19:00 – 19:30

Henryk R a s k i e w i c z : *Semiotyczna perspektywa w badaniach nad uczuciowością człowieka*

Mimo podstawowych prac Wygotskiego, Brunera i Piageta, w psychologii występuje trudność ze zrozumieniem znakowego charakteru badanych procesów. Pojedyncze badania procesów psychicznych z uwzględnieniem ich roli w tworzeniu reprezentacji świata przez znaki są wyjątkami od reguły. W psychologii emocji semiotyczne nachylenie stosunkowo najczęściej występuje w analizowaniu przeżycia jako dyskursu. W wiodących badaniach emocji na dobre przyjęły się ujęcia, które wytyczają drogę do semiotyki, pokazały, czym jest znaczenie emocjonalne, jak się do niego dochodzi, jak jest budowane, jak rozwija się i funkcjonuje. W psychoanalizie kwestia symboli nieświadomości należy do fundamentalnych, jednak w pracach luminarzy psychoanalizy, Freuda, Klein i Lacana problem zależności znak / symbol pojawia się sporadycznie, podobnie w psychoanalizie współczesnej. W psychoanalizie, w której przyjmuje się prymat skojarzeń do obiektów, wyrażających przeżycie symbolicznie i poszukujących symbolu, a nie skojarzeń wyobraźni konstruującej obraz zjawisk, interpretowanie nieświadomej symboliki popędów w diagnozie i leczeniu przebiega w ramach przyjętej opcji teoretycznej i na podstawie gromadzonych doświadczeń klinicznych.

Godz. 19:30 – 20:00

Michał R. W ę s i e r s k i : *O użyciu i podużyciu terminologii naukowej na gruncie poliparadygmatycznej struktury dyscyplin społecznych. Rozważania z zakresu semiotyki stosowanej i analitycznej filozofii nauki*

W funkcjonalnej teorii języka naturalnego znaczenie wyrażen jest identyfikowane z ich użyciem i podużyciem. Jeśli przyjmiemy perspektywę nieco szerszą – semantyczno-pragmatyczną – użycie i podużycie wyrażen będziemy wiązać z kontekstową zmianą znaczenia wyrażen, odnoszoną do konkretnych użytkowników języka mających określone kompetencje leksykalne i stosujących terminologię w danym kontekście i ko-tekstach, to uzyskamy sprawne narzędzie pomocne w opisie komunikacji prowadzonej na gruncie, podzielonych na rozmaite wzorce epistemologiczne (nurdy badawcze, orientacje teoretyczno-metodologiczne, szkoły itd.) nauk społecznych.

Poważnym problemem debatowanym na polu analitycznej filozofii nauk społecznych jest kwestia prowadzenia podstawowych procedur badawczych, takich jak opis, wyjaśnianie, przewidywanie, przy wykorzystaniu terminologii naukowej ukutej w obrębie odmiennych wzorców epistemologicznych. Mówi się w takiej sytuacji o zagadnieniu niewspółmierności języka naukowego, a dokładniej terminologii naukowej. Ujęcie funkcjonalne pozwala w pewnym zakresie ominąć takie trudności i skoncen-

trować się na kompleksowej analizie wypowiedzi językowych i ich roli w procedurach uzasadniania wiedzy przedmiotowej.

W referacie na wybranych przykładach pochodzących z nauk społecznych, będą przedstawione sposoby komunikacji i procesy rozwiązywania problemów badawczych przy wykorzystywaniu polisemicznej terminologii naukowej, zinterpretowane metateoretycznie w ujęciu bliskim podejściu funkcjonalnemu do analizy języka naturalnego.